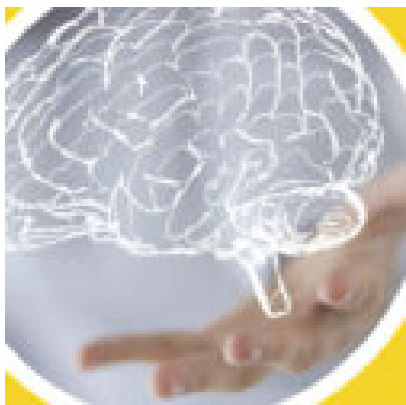




Geniusze pamięci i systematyczności

Opis

Czy mnemotechnika i systematyczność rzeczywiście przynoszą rezultaty? Ich skuteczności dowodzi nie tylko teoria, ale potwierdzają konkretne przykłady.

Józef Ignacy Kraszewski był polskim pisarzem, publicystą, działaczem społecznym i politycznym. Dlaczego o nim piszę? Ponieważ to autor z największą liczbą wydanych książek i wierszy w historii literatury polskiej. Kraszewski napisał ponad dwieście powieści. Jak osiągnął ten wynik? Nie zatrudniał pomocników, wszystkie dzieła napisał sam, w dodatku nie pisał bez przerwy. Udało mu się to, ponieważ był świetnie zorganizowany. Oto jak wyglądał jego porządek dnia: na prace literackie poświęcał godziny popołudniowe i nocne, „potrzebował zaledwie 5 do 6 godzin dziennie, gdyż pisał mniej więcej od wpół do ósmej wieczorem do dwunastej, do pierwszej lub najdalej do wpół do drugiej w nocy”, zasiadłszy raz do biurka, pisał już bez wytchnienia, pisał nieustannie, nieoderwanie. Dwutomową powieść pisał 10 dni. To dzięki swojej pracowitości udało mu się napisać tyle utworów.

Tajemnicę jego kreatywności wyjaśnia także jedna z myśli, które kładł na kartach tytułowych wielu swych dzieł – „Nulla dies sine linea” – „Ani dnia bez linijki” – maksyma przypisana przez Pliniusza greckiemu malarzowi Apellesowi.

Salomon Szereszewski to rosyjski dziennikarz z przełomu XIX i XX wieku, obdarzony fenomenalną pamięcią i chętnie korzystający z technik pamięciowych. Potrafił bezbłędnie powtarzać dowolnie długie listy słów i liczb. Mógł je odtwarzać potem w dowolnej kolejności (od przodu równie łatwo jak od tyłu), a jeśli powiedziano mu jakąś liczbę z listy, potrafił od razu przypomnieć sobie wszystkie sąsiadujące z nią. Nie popełniał przy tym

żadnych błędów. Także po wielu latach bezbłędnie odtwarzał dowolną wcześniej zapamiętaną listę. Przypominał sobie również moment, w którym zapamiętywał dany ciąg liczb. Podobnie było z ciągami słów, a także np. tekstami w obcych językach.

Zainterесował się nim twórca neuropsychologii dr Aleksander Łuria, który po prawie 30 latach badań napisał o nim książkę „Umysł mnemonisty”. Podczas jednego z eksperymentów dziennikarzowi pokazano cyfry ułożone w cztery kolumny, (13 cyfr w dwóch środkowych kolumnach i 12 w brzegowych). Szereszewski przyglądał się im przez trzy minuty. Następnie odtworzył tablicę bezbłędnie, wymieniając wszystkie liczby w ciągu 40 sekund. Natomiast 90 sekund zajęło mu przekształcenie wszystkich 50 cyfr w jedną liczbę 50-cyfrową.

Kilka anegdot na temat Szereszewskiego

Jako dziennikarz musiał słuchać każdego dnia wytycznych przełożonego, przekazującego informacje zawierające np. adresy, które trzeba było sprawdzać. Pewnego dnia przełożony zirytował się, że Szereszewski niczego nie notuje. On twierdził, że wszystko pamięta i udowodnił to, powtarzając słowo w słowo wypowiedzi szefa także z poprzednich zebrań. Był także zdziwiony, że inni muszą robić notatki i nie potrafią przypomnieć sobie dosłownie słów przełożonego – uważał, iż każdy posiada zdolności zapamiętywania takie jak on sam.

Mimo fenomenalnej pamięci nie potrafił niekiedy rozpoznać znajomych osób np. przez telefon, bowiem pamiętał ich głos tak dokładnie z przeszłości, że wszelkie zmiany sprawiały, iż nie był w stanie zidentyfikować tej osoby jako znajomej.

W zapamiętywaniu bardzo przeszkadzały mu bodźce uboczne. Na przykład gdy podczas słuchania tekstu, który miał zapamiętać, ktoś kaszlnął, w wyobraźni jego pojawiały się obrazy mgły, która zasłaniała zapamiętywany materiał.

Szereszewski miał ogromne kłopoty z zapominaniem, co było dla niego bardzo nieprzyjemne. Nie potrafił zapominać informacji. Wpadł na pomysł, aby zbędne dane zapisywać w „wyobraźni na tablicy”, a następnie je wymazywać. Jednak ta metoda nie zawsze działała.

Szereszewski miał kłopoty z zapamiętaniem informacji abstrakcyjnych, które trudno było przełożyć na obrazy np. „nicość”, „nieskończoność”.

Marysia Grajewska

[Śmigło](#) (link przekierowujący do magazynu Śmigło)

Data utworzenia

2017/09/28